№ 159 — **Poniedziałek 21 czerwca (4 lipca) 1910 r.** — **Rok V.**

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświąteczných.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych.)

O posady.

Warszawa.—Chełmskie bractwo prawosławne wystosowało do władz petycyę, aby wszystkie posady na kolejach Nadwiślańskich na terytoryum przyszłej gubernii chełmskiej obsadzane były przez prawosławnych miejscowego pochodzenia.

Kradzież nabojów.

Kielce.— W pociągu idącym z Warszawy dokonano tajemniczej kradzieży 7 skrzynek z nabojami i kapslami.

W sprawie otrucia Buturlina.

Petersburg.—Gdy sędzia śledczy podczas badania oznajmił O'Brien de Lassy'emu, że zabroniono mu widzieć się z kimkolwiek z krewnych do czasu ukończenia śledztwa, badany oświadczył, że tego rodzaju środek nie zmusi go do przyznania się do przestępstwa, którego nie popełnił. Następnie odbyła się konfrontacya de Lassy'ego ze służącą, która widziała go w mieszkaniu dr. Panczenki.

Sprawa bar. Ungern-Sternberga.

Petersburg. — Śledztwo w sprawie bar. Ungern-Sternberga prowadzone jest pod bezpośrednim kierunkiem prokuratora petersburskiej izby sądowej Korsaka; rezultaty śledztwa przedstawione zostaną ministrowi sprawiedliwości.

Petersburg. — Bar. Ungern-Sternberg powtórnie napisał z więzienia do żony, iż ma wszelką nadzieję, że wkrótce zostanie wypuszczony na wolność.

Norma procentowa.

Petersburg.—Rada ministrów ustanowiła nową normę procentową dla żydów w rządowych szkołach średnich.

W Petersburgu i Moskwie norma ta ma wynosić 5 proc. ogólnej ilości uczniów danego zakładu naukowego; w granicach osiadłości—15 proc., w pozostałych częściach państwa—10 proc.

Petersburg.—Zjazd kuratorów okręgów naukowych uchwalił, iż do szkół prywatnych, znajdujących się w miejscowościach poza granicą osiadłości, żydzi mogą być przyjmowani w ilości 15 proc. ogólnej liczby uczniów.

Różne.

Petersburg. — Donoszą z Ekaterynburga, iż miejscowa administracya nie pozwoliła obradować zwołanemu tam wszechrosyjskiemu zjazdowi staroobrzędowców, należących do sekty „czasowników“, na który przybyło 400 delegatów z całej Rosyi. Wysłali oni telegram do prezesa ministrów.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Niżni-Nowogród.—D. 18 b. m. w pow. ardatowskim ograbiono pocztę, wysłaną z Makatelemu do fabryki Taszyńskiej. Pocztylion znikł bez śladu, przypuszczalnie został zamordowany. Jeden koń raniony; na drugim uciekli rabusie.

Port Bałtycki.—D. 20 czerwca Najjaśniejszy Pan w otoczeniu świty zwiedził krążownik „Oleg“ na którym ćwiczą się kadeci korpusu marynarki.

Czernihów.—Stan zdrowia Swieczyna o tyle się poprawił, iż ma on zamiar niezwłocznie wyruszyć do Kijowa.

Czernihów. —Lekko raniony na samochodzie Swieczyna, Biełoruczew wyjechał na parostatku do Kijowa.

Moskwa.—Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie bandytę Żurawlewa, który podczas aresztowania zabił policyanta Muratowa.

Moskwa. — W pow. bronnickim otworzono pierwszą w Rosyi wiejską ochronkę dla sierot, ufundowaną kosztem włościan.

Helsingfors.—Główny zarząd do spraw prasowych skonfiskował Nr. 13 gazety „Parikka“ za artykuł, w którym dopatrzono obrazy Majestatu.

Kazań.—Zjazd misyonarzy uchwalił dopuścić do udziału w następnym zjeździe kobiety.

Twer.—Zgromadzenie ziemskie opracowało szereg środków ochronnych dla miejscowości wiejskich opanowanych przez karbunkuł i jaszczur.

Petersburg. — Dowódca 17 pułku piechoty pułkownik Bogatko został mianowany p. o. pomocnika głównego intendenta.

Tyflis.—W odległości 5 wiorst od stacyi „Cchwarisczami“, na granicy pow. duszeckiego, 18 uzbrojonych bandytów ograbiło pocztę. Raniono strażnika.

Warszawa. — Onegdaj Utoczkin utrzymał się w powietrzu 44 min. 21 sek.; Tejck—2 min. 2 sek., polak Sypniewski na monoplanie Bleriot'a utrzymał się w ciągu 2 min. 30 sek. Wobec wiatru wzloty z pasażerami odwołano.

Ufa.—W powiacie birskim we wsi Tigirmeniewej nad rzeką Juriwzani wykryto naftę.

Solikamsk.—Aresztowano Ingusza i zesłańca-łotysza, którzy brali udział w napadzie na pocztę d. 12 b. m.

Petersburg.—W ciągu ubiegłego tygodnia zachorowało na cholerę: w gub. czernihowskiej 65 osób, zmarło 24; w Rostowie zachorowało 411 osób, zmarło 171.

Nowoczerkask.—W okręgu wojska dońskiego w ciągu ubiegłego tygodnia zachorowało 614 osób, zmarło 219, pozostaje chorych 400.

Sofia.—Bułgarska agencya telegraficzna podaje do wiadomości, że wobec podjętej na prowincyi agitacyi antysemickiej, minister spraw wewnętrznych rozesłał do prefektów policyi okólnik z poleceniem, aby zastosowali środki przeciwko wszelkim manifestacyom o charakterze antysemickim.

Kopenhaga.— Król polecił b. ministrowi spraw wewnętrznych Klausowi Berntsenowi utworzenie nowego gabinetu.

Saloniki.—Krążą pogłoski, iż rząd wydał rozporządzenie aby odebrano broń od mieszkańców wilajetów macedońskich, zwłaszcza chrześcian. W wilajecie salonickim zaczęto odbierać broń, i w niektórych miejscowościach ludność jest już rozbrojoną. Obecnie odbierają broń od greków w okręgu sereskim. Władze tego okręgu omijają bułgarów z obawy przeciwdziałania ze strony band Sandańskiego. Rozpoczęto rozbrajanie sandżaku üskübskiego, poczem władze zastosują to zarządzenie do wilajetu monastyrskiego.

Wiedeń. – Dn. 18 czerwca w ministerstwie komunikacyi odbyła się narada z przedstawicielami rosyjskiego ministerstwa komunikacyi. Obie strony zaznaczyły konieczność ułatwienia formalności paszportowych i celnych na granicy rosyjsko-austryackiej; oba rządy mają wystąpić w tej sprawie z wnioskami konkretnymi. Następnie omawiano kwestyę rewizyi rozkładu jazdy pociągów na sąsiadujących z sobą kolejach austryackich i rosyjskich, oraz kwestyę taryf kolejowych.

Teheran. — Tagi-Zade złożył podanie o urlop, zamierzając opuścić Persyę. Komisya medżlisu przyjęła podanie.

Teheran. — W odległości 10 wiorst od Teheranu na linii kolei Teheran—Meszhed zraniono i ograbiono urzędnika telegrafu angielskiego. Rabunki w okolicach Ipshaganu zdarzają się coraz częściej.

Saloniki. — W pobliżu wsi Kalissy doszło do krwawego starcia pomiędzy wojskami rządowemi i albańczykami, którymi dowodził Jusuf-bey. Straty z obu stron bardzo znaczne. Z Dibry wysłano posiłki. W Dibrze funkcyonuje sąd wojenny.

Konstantynopol. — Agitacya patryarchy, skierowana przeciwko prawu o podziale kościołów w Macedonii, wśród greków nie znajduje posłuchu. Prawo, według wszelkiego prawdopodobieństwa, uzyska sankcyę sułtana. Pogróżka patryarchy, iż poda się do dymisyi, nie wywrze żadnego wpływu.

Cetynia. — Żołnierze tureccy dotkliwie pobili kilku serbskich notablów w Beranie. Wywołało to panikę wśród ludności, która zbiegła w góry lub za granicę czarnogórską. Rząd czarnogórski zaproponował przedstawicielom Rosyi i Serbii w Cetynii zwrócić uwagę rządu tureckiego na sposób postępowania tureckich żołnierzy. W Beranie onegdaj ogłoszono stan wojenny.

Londyn.—Debiut rosyjskiej śpiewaczki Kuzniecowej w „Fauście“ wypadł nader pomyślnie. Gazety chwalą głos i grę artystki.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 21 (4) Sylweryusza P. M.
Jutro 22 (5) Paulina B. W.

Wschód słońca godz. 3 m. 51.
Zachód słońca godz. 8 m. 13.
Długość dnia godz. 16 m. 22.

— **Uczestnicy wyścigu w Kijowie.** Wczoraj od rana publiczność tłumnie zaczyna się zbierać przed garażem, urządzonym w szkole wojskowej, dokąd zostały odprowadzone samochody wyścigowe. Podjeżdżają samochody, powozy. Na dziedzińcu zebrali się już uczestnicy wyścigów, palacze, kontrolerzy. Około godz. 12-ej nadjeżdża główny komisarz kijowski, pułk. de Lillé. Wrota olbrzymiej wozowni zostały otwarte, kontrolerzy oglądają pieczęcie na maszynach i stwierdziwszy całość — zdejmują je. Rozpoczyna się czyszczenie i naprawa samochodów. Maneż na godzinę zmienia się w olbrzymie warsztaty. Wre robota, lecz mimo pośpiechu idzie gładko i sprawnie. Część maszyn wyprowadzono na dziedziniec. O godz. 1-szej wszystko już jest w porządku, kontrolerzy opieczętowują na nowo motory,—maneż i plac wyludniają się.

W mieście ruch zwiększony. Co chwila przelatują automobile z chorągiewkami. Na Kreszczatyku przed „Garażem“ p. Preissa wzniesiono piękną arkę, zbudowaną z kół samochodowych. Gumy obciągnięte barwami narodowemi rozmaitych państw, przeplatane zielenią, łączą się w górze pod kierownikiem samochodowym. Pod względem pomysłu jako też wykonania, arka ta, urządzona z inicyatywy prywatnej, o wiele przewyższa ustawioną na starcie.

Około godz. 2-ej uczestnicy wyścigów i podejmujący ich członkowie klubu automobilistów zebrali się na śniadanie w Grand Hotel'u. W sali ustawiono nagrody, które będą rozegrane dziś na wyścigach w Światoszynie. Po śniadaniu odbył się spacer po Dnieprze. Wieczorem—uczta w klubie kupieckim.

Dziś o godz. 2-ej automobile przedefilują przez miasto, kierując się do Świaszyna. Z maneżu wyruszą one przez ulice: Moskiewską, Aleksandrowską, Kreszczatyk, Funduklejowską, W.-Włodzimierską, Bib. Bulwar. i szosę Żytomierską. Wyścigi rozpoczną się około godz. 4 tej.

Pierwszy wyścig dla uczestników wyścigów Petersburg—Kijów o nagrodę Cesarską, drugi, również dla uczestników wyścigów, o pozostałe nagrody, trzeci dla wszystkich, życzących sobie brać w nim udział, o nagrody p. Tereszczenki i pani Djakowowej, wreszcie wyścigi motocyklów. Rezultat dzisiejszych wyścigów będzie rozstrzygającym dla wyścigu Petersburg—Kijów—Moskwa w tym wypadku, gdyby szanse, uzyskane w tym wyścigu, były jednakowe.

— W zdrowiu p. Swieczina nastąpiło polepszenie. W dzień wypadku wydał on do ścigających się odezwę, w której, zwracając uwagę na przejechanie dziewczynki w Newelu, zmiażdżenie kilku psów, kur i t. d., zaleca ostrożność, zwłaszcza zaś ostrzega przed praktykowanem przez poszczególnych palaczów wyprzedzaniem się nawzajem. P. Swieczin wskazuje przy tem na cel wyścigu—przyzwyczajenie miejscowej ludności do samochodów i zyskanie sympatyi dla tego rodzaju sportu, wszystkie zaś wypadki w rodzaju wyżej przytoczonych budzą tylko ogólną niechęć.

— Dla utrzymania porządku w mieście podczas przejazdu samochodów na wyścigi do Światoszyna policmajster wyznaczył specyalny oddział policyi. Na ulicach, przez które przejeżdżać będą uczestnicy wyścigu, wstrzymany będzie wszelki ruch kołowy. Publiczności zabronione będzie wychodzić na środek ulicy oraz rzucać bukiety lub kwiaty na przejeżdżających automobilistów. Policya musi być na swoich stanowiskach o godz. 1-ej po poł. Powrót samochodów z wyścigu spodziewany jest około godz. 5-ej po poł.

— **Dymisye komorników sądowych.** Na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości w tych dniach otrzymali dymisye i oddani zostali pod sąd komornicy przy kijowskim zjeździe sędziów pokoju: A. Gałaniewicz, M. Łobko-Łobanowskij, M. Lejszke, D. Łozickij i A. Awramienko.

Jeszcze przed otrzymaniem powyższego rozporządzenia komornik Gałaniewicz sam podał się do dymisyi, Lejszke zaś dn. 14-go b. m. otrzymał urlop miesięczny. Podanie o dymisyę w tych dniach złożył również komornik J. Ostrożynskij: tym sposobem zostali usunięci wszyscy komornicy zjazdu kijowskiego.

Masowa dymisya komorników sądowych jest rezultatem rewizyi zjazdu sędziów pokoju, dokonanej w roku bieżącym przez członka kijowskiej izby sądowej Heddę z rozporządzenia ministra sprawiedliwości. Rewizya, o której pisaliśmy kilkakrotnie, wykryła między innemi nadużycia przy pobieraniu przez komorników opłat za wykonanie nakazów egzekucyjnych.

— **Kolej Doniecko-Dąbrowiecka.** Na ostatniej, XI z kolei, sesyi kijowskiego komitetu rejonowego, która odbyła się w końcu ubiegłego tygodnia, rozpatrywano projekt oraz dane ekonomiczne, dotyczące budowy linii kolejowej Hryszyno—Równe—Kielce, mającej połączyć zagłębie Donieckie z Dąbrowieckiem. Inicyatorem i projektodawcą budowy rzeczonej linii jest przedstawiciel rady zjazdu przedstawicieli przemysłu i handlu, inż. A. Bublikow, który przedstawił swój projekt w ogólnych zarysach jeszcze przed rokiem, na VII sesyi komitetu. Zarząd komitetu uznał za konieczne przeprowadzić badania techniczne co do kierunku tej linii; uchwałę tę zarządu zatwierdzono na VIII sesyi komitetu.

Podczas ubiegłej sesyi referował sprawę autor projektu, inż. Bublikow, wychodząc z założenia, że dla zadośćuczynienia potrzebom olbrzymiego ruchu towarowego z zagłębia Donieckiego na zachód istnieją obecnie tylko dwie linie kolejowe: Łozowaja—Połtawa—Kijów—Kowel i Ekaterynosław—Piatichatka—Znamenka—Fastów—Koziatyn—Kowel. Linie te zbudowane zostały przypadkowo, bez racyonalnie obmyślonego planu i częściowo są już przeładowane. W niedalekiej przyszłości ruch towarowy w tym kierunku znacznie się zwiększy i prawidłowy przewóz ładunków połączony będzie z ogromnemi trudnościami, zwłaszcza, że produkcya zagłębia Donieckiego nawet w okresach zastoju w przemyśle nie zmniejsza się, lecz przeciwnie stale wzrasta.

Na drugim zjeździe komitetu centralnego uznano za niezbędne przedsięwziąć środki przeciwko przeładowaniu 2 wymienionych kolei. Projekt budowy linii Hryszyno—Równe w zupełności rozwiązuje to zadanie. Na korzyść projektu przemawia również, iż linia ta połączy dolinę Donu z zachodem w kierunku możliwie najkrótszym i budowaną będzie wśród nader dogodnych warunków technicznych.

Badania przeprowadzono tylko do Fastowa, gdyż od Fastowa do Równego warunki topograficzne są tak dogodne i jednostajne, iż okazało się możliwem sporządzenie projektu i kosztorysu budowy bez dokonywania badań na miejscu.

Przewozowe znaczenie projektowanej linii powiększa przytem, zdaniem referenta, ta okoliczność, iż przetnie ona tak bogate pod względem handlowo-przemysłowym gubernie, jak kijowska, wołyńska i połtawska, zapobiegnie przeładowaniu istniejących kolei i wpłynie na zmniejszenie kosztu przewozu ładunków. Budowa drugiego portu pod Ekaterynosławiem i mostu pod Kaniowem stworzy nowe połączenia lewego i prawego brzegów Dniepru, co pod względem ekonomicznym ma również pierwszorzędne znaczenie.

Referat p. Bublikowa wywołał nader ożywione debaty, przyczem zwrócono uwagę, iż opracowany przez inżyniera Podhoreckiego projekt budowy linii kolejowej Dolinskaja—Koziatyn posiada takież same znaczenie pod względem przewozowym. Wobec tego ostateczną decyzyę w tej sprawie odroczono do czasu wyjaśnienia, która z projektowanych linii kolejowych bardziej odpowiada potrzebom przemysłu i handlu.

— **W sprawie godzin handlu.** Wczoraj przybyła do policmajstra deputacya, złożona z kilkunastu handlujących na t. zw. „tołkuczce“ na Padole, prosząc o zezwolenie na handel w niedziele. Policmajster skierował deputacyę do gubernatora.

Wobec tego delegaci przedstawili swą prośbę p. o. gubernatora M. Czychaczewowi, który zezwolił na handel od godz. 12 ej do 4-ej po poł., lecz tylko w ciągu dnia wczorajszego.

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono 8 osób z oznakami cholery.

— KRADZIEŻE. W magazynie gotowego ubrania W. Szejomana (Dmitrowska 5) skradziono towarów za ogólną sumę około 500 rb. Aresztowano subjekta sklepowego, który przyznał się do udziału w kradzieży i oświadczył, ze dokonał jej wespół z 3-ma nieznanymi mu osobnikami.

Wczoraj wieczorem jacyś złodzieje splądrowali mieszkanie podpułk. J. Bujwida (Prozorowska 2), który bawi na letniem mieszkaniu. Co zostało skradzione — dotychczas nic wiadomo. W domu pod Nr. 30 przy ul. Lwowskiej okradziono mieszkanie sztabs-kapitana Timofiejuka. Okradziono również mieszkania: M. Kuszmirenki (W. Wasylkowska 113) i S. Kotichowa (Górna Jurkowica 22).

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Onegdaj w domu pod Nr. 138 przy ul. W. Wasylkowskiej zażyła kwasu karbolowego 20-letnia Anna O. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

Na ul. Zawodzkiej 30 letnia Marya G. zażyła kwasu karbolowego. Odwieziono ją w stanie ciężkim do szpitala Aleksandrowskiego.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Onegdaj w nocy na Łukjanówce policya ścigała kilku złodziei; gdy 2-ch z nich zatrzymano, wtedy pozostali zaczęli strzelać do ścigających; jedna z kul trafiła aresztowanego złodzieja F. Hołowenkę, drugi uciekł, korzystając z zamieszania. Hołowenkę odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

Wczoraj na ul. W. Dorohożyckiej aresztowano S. Siniuszkina; według przypuszczeń policyi, był on jednym z towarzyszów Hołowenki, którym udało się zbiedz onegdaj.

— POPARZENIE. W fabryce Buljona przy ul. Dmitrowskiej robotnik D. Moniatowski wskutek nieostrożności silnie poparzył się wrzątkiem. Pogotowie odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

— POTAJEMNA SPRZEDAŻ WÓDKI. W piwiarni F. Zolina (Dolny Wał Nr. 55) policya wykryła potajemną sprzedaż wódki. Skonfiskowano 18 butelek.

— OGLĘDZINY SANITARNE. Komisarz cyrkułu łybedzkiego w towarzystwie lekarza sanitarnego dokonali szeregu oględzin sanitarnych. Sporządzono protokóły o antysanitarnym stanie posesyi: Józefiego (Kuzniecznа 48), Girczysa (Nowo-Sowska 23), Pollaka (W. Wasylkowska 70 i 72) i Litwinowa (Nowo-Żylańska 45).

Z giełdy cukrowej.

Na ostatniem posiedzeniu komisya notowań przy giełdzie kijowskiej zaregestrowała następujące tranzakcye:

1) 50,100 pudów, stacya Monasterzyska, po 4 rb 12 kop., na wrzesień 1910/11 (Towarzystwo cukrowni «Cybulów»—spekulantowi).

Świadectwa cesyjne:

2) 30,000 pudów po 30 kop. na grudzień—styczeń 1910/11 (kijowski bank prywatny — Towarzystwu Kowalew.-Strog);

3) 50,000 pudów po 30 kop., na listopad—styczeń 1910/11 r. (bank Rosyjski—L. Brodzkiemu);

4) 20,000 pudów po 30 k., na styczeń, 1910/11 r. (kijowska filia banku Międzynarodowego — Towarz. Kowalew.-Strog.);

5) 30,000 pudów, po 29 kop., na styczeń—marzec 1910/11 r. (kijowski bank prywatny-bankowi Międzynarodowemu).

Bieżące prawa perskie:

6) 9,000 pudów po 50 kop. (Towarzystwo Toporowieckie—kijowskiemu Towarzystwu «Sachar»);

7) 9,500 pudów po 76 kop. (hr. Branicka—Towarzystwu Aleksandrowskiemu);

8) 6,700 pudów po 75 kop. (właściciel cukrowni—A. Łukackiemu).

---

63)

Antonio Fogazzaro.

Daniel Cortis.

TŁÓMACZENIE Z WŁOSKIEGO

(Z upoważnienia autora).

—)oo(—

— Ja?—odrzekła, czując się schwytaną na gorącym uczynku.

— Ten mi to powiedział— odrzekł Daniel, wskazując Clenezziego, który z hrabią zdążał za nimi.

— Tak—odrzekła, drżąc cała.

Krótka chwila upojenia znikła bez śladu: słowa Daniela postawiły przed jej oczami smutną rzeczywistość: walkę i obowiązek.

— A co, czyż nie mówiłem, że pogoda nie potrwa! — zawołał Lao. — Teraz radźcie jak możecie!...

Istotnie białawe chmury zdawały się wyrastać ze szczytu Passo Grande i unosić nad drzewami po lewej stronie kraty i naprzeciwko; słońce gasło powoli na trawnikach i drożynce, gubiącej się gdzieś w mrokach lasu, w poemacie cieni i życia. Lao zatrzymał się przy kracie i badał chmury. Helena szła wolno ku lasowi, spodziewając się, że tamci powrócą bez niej.

Jakże chętnie błądziłaby w tym lesie, choćby godziny długie, zanim poweźmie postanowienie jakieś; stamtąd radaby zaczerpnąć środków do obrony przeciw niemu, przeciw jego ciekawości...

Wszak wczoraj rzekł o bohaterze Metastazya: „Jeżeli sądził, że obowiązkiem jego wyjechać, nie powinien był mówić o tem swej ukochanej"... Wobec tego czyliż mogła przyznać się do wszystkiego Danielowi? Podczas przechadzki było zupełnie możebnem, a nawet łatwem uniknąć tego, lecz później?

Wtem Lao, który zawiązał z Danielem spór żywy w kwestyi pogody, krzyknął z daleka:

— Heleno, idziemy do starożytnej kolumny!...

O tak, napewno nie zostawią już jej samej... Doścignęli ją też na drożynce, ścielącej się pod wspaniałymi kasztanami i akacyami o delikatnej zieloności, która prowadzi dalej na wierzchołek niewielkiego wzgórza między wysmukłe i obnażone pnie sosen i modrzewi. Daniel wciąż usiłował wyczytać jej coś z oczu. Wreszcie, gdy zdarzyła się swobodniejsza chwila, w której uwaga dwóch panów zwróconą została na jakąś niezwykle wybujałą sosnę, Daniel zdołał szepnąć kuzynce:

— Proszę, wyznaj mi szczerze wszystko.

Lecz znowu im przerwano, gdyż Lao wzywał go natarczywie, mówiąc, że sam gospodarz powinienby u dyabła być ciceronem dla gości w swym parku.

Clenezzi nie mógł wyjść z zachwytu. Rozkoszne wonie wiosny, cisza, odradzająca się zieleń, słońce udzielające swych blasków tym samotnym pustkowiom, wszystko to przejmowało radością nigdy nie starzejące się serce senatora. „To jest jakby pieśń z poematu Aryosta"—mówił.

— Patrzcie—zauważył Lao — poziomki kwitną.

Clenezzi urwał niedojrzałą jagodę i zaraz zamyślił ofiarować ją Helenie.

— A gdzież to pani Helena? — pytał. Podobno zgubiliśmy naszą Angelikę—i zacytował:

„Przez niemieszkane miejsca biegła w one czasy,
Przez chrósty, błota, bagna, przez okropne lasy".

Lecz Helena, zamiast uciekać, jak owa bohaterka poematu, oczekiwała na towarzyszy pod odwiecznym kasztanem na skraju łączki, gdzie znajdowała się kolumna.

— Niestety—rzekł do niej rycerski senator, ofiarując jej poziomkę—ta jest niedojrzała, a jam przejrzały.

Lao zaś jął ironicznie wyrzekać na nieczułość damy, która swych wiernych rycerzy naraża na zadyszkę, następnie dał znak synowicy, aby pozwoliła wyprzedzić się tamtym i została z nim na chwilę.

— Czemu masz minę tak żałobną? — zapytał.

— Mogęż być wesołą, mój stryju?

— A dlaczegożby nie?

Odrzekła, że wiosna i wieś budzą w jej sercu cichą radość, której wypowiedzieć nie umie, dlatego wydaje się stryjowi milczącą i smutną, poczem znowu złączyła się z Clenezzim i Danielem na łące, opasanej girlandą drzew. Cortis ukazał senatorowi czerwonawe skały góry Corno Ducale, sterczące ponad gęstwiną jodeł i sosen.

— Ach jakież to piękne! — zachwycał się Clenezzi. Dla hrabiego było to jednak niczem wobec widoku, jaki się roztaczał od wschodu pod rozłożystymi konarami kasztanów, rozrzuconych nad brzegiem pochyłości w stronę Willascura.

Helena skorzystała z tego, że Clenezzi zapatrzył się na willę i ogród francuzki roztaczający się u jego stóp, jako też na skałę dźwigającą na sobie kościół i na zieloną dolinę, która gubi się hen w nieskończonej równinie i kończąc rozpoczętą z kuzynem rozmowę, szepnęła pośpiesznie:

— Nie myśl, że przestałam cię kochać.

Wprawdzie nie myślał tego, niemniej jednak za każdem powtórzeniem tych słodkich wyrazów przez nią, uczuwał nieznaną przedtem radość, wezbranie w piersi swej wszystkich sił życiowych. Konieczność zachowania tajemnicy, oraz niemożność zbliżenia się do Heleny i dowiedzenia się czegoś o liście, wprawiała go w drżenie. A tak pragnąłby błagać ją, by podzieliła z nim swą zgryzotę, by mu wierzyła i ufała; przecież czuł się na siłach pokrzepić ją radą i dopomódz czynem we wszelkich zawikłaniach i trudnościach. Jego wzrok powiedział to jej tak wyraźnie, że zrozumiała go i o razu straciła chętkę do dłuższego ukrywania swych zamysłów przed Danielem. Pomyślała, że gdyby w tej chwili mogli się znaleźć sami, oparłaby głowę na jego piersi i wyznałaby mu wszystko. Nigdy jeszcze nie pożądali tak samotności, jak teraz.

— Wiesz już—rzekł—że najpewniej powrócę do Rzymu.

Chciał dodać „dla ciebie“, ale ustami tylko wymówił te wyrazy, nie głosem.

Mimo to, kiedy pokazywał senatorowi kolumnę pochodzącą z termów Karakalli i kiedy z przejęciem odczytał łaciński napis, Helena czuła, że wyrazy: „Zimą i latem, z blizka i daleka, w tem życiu i w tamtem“... do niej były zastosowane. „Usque dum vivam et ultra“.

Ile w tem się zawierało głębi i tajemnego znaczenia!

Clenezzi chciał poznać historyę owego napisu, lecz Cortis nie umiał mu tego wyjaśnić.

— Chodźmyż nareszcie — rzekł Lao — jesteśmy zgrzani, a tu chłodny powiew... zresztą te dwie ręce, splecione ze sobą wiecznie, denerwują mnie! Zawsze się spodziewam, że gdy przyjdę tu kiedykolwiek, to jedną z nich już tylko zobaczę... Ale to ładna historya, już i deszcz zaczyna padać.

(D. c. n.)

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Proreza 9) róg Puszkińskiej.